

УДК 262.143 (477+438-21-192.2) “1890/1913”  
<https://doi.org/10.33402/zuz.2019-15-123-142>

**Tomasz PUDŁOCKI**

*doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego  
Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego  
profesor nadzwyczajny*

*ORCID: <http://orcid.org/0000-0001-7527-0919>*

*e-mail: [tomasz.pudlocki@uj.edu.pl](mailto:tomasz.pudlocki@uj.edu.pl)*

**Томаш ПУДЛОЦКИ**

*доктор габілітований, професор Ягеллонського університету  
Інститут історії Ягеллонського університету  
доцент (Краків, Польща)*

*ORCID: <http://orcid.org/0000-0001-7527-0919>*

*e-mail: [tomasz.pudlocki@uj.edu.pl](mailto:tomasz.pudlocki@uj.edu.pl)*

## **ROLA DUCHOWIEŃSTWA I RELIGII W MIASTACH PROWINCJONALNYCH POGRANICZA POLSKO- UKRAIŃSKIEGO PRZED I WOJNĄ ŚWIATOWĄ**

W realiach prowincji galicyjskiej, gdzie większość społeczeństwa była konserwatywna i raczej niechętna zmianom, księża odgrywali ogromną rolę nie tylko w środowiskach wiejskich, ale i miejskich. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie, na ile wzorce pożądane zarówno przez przełożonych, jak i przez część wiernych (aktywność w pracy duszpasterskiej, ale i na polu społecznym, kulturalnym, naukowym, umiarkowany i zgodliwy charakter, przystępność i otwartość na nowe formy współpracy z wiernymi) były autentycznie realizowane przez kapłanów, a na ile stanowiły pretekst do realizowania ich ambicji personalnych. Postulaty encykliki *Rerum novarum* i nowe pokolenie biskupów, które na początku XX w. tworzyło episkopat galicyjski wymuszały na kapłanach większe zaangażowanie w pracę duszpasterską. Na pewno widać ogromne zaangażowanie zdecydowanej części księży (bez względu na wyznanie) w kreowanie życia publicznego w miastach i miasteczkach. To od ich postawy i poparcia zależało wiele czynników – czy dana idea, inicjatywa, towarzystwo czy przedsięwzięcie zakończyły się sukcesem, czy też klęską. Nie powinno to wywoływać zdumienia. Niezwykle trudno było znaleźć organ władzy zarówno samorządowej, jak i obywatelskiej, w którym nie zasiadali lub choćby nie posiadali swoich wpływów kapłani. Może dlatego jedynie socjaliści, uznający kwestie sumienia i wiary za prywatną sprawę danego człowieka, otwarcie sprzeciwiali się rosnącemu wpływowi Kościoła w Galicji, który obejmował przed 1914 r. rozmaite pola działalności – bynajmniej nie tylko kwestie religijne. Większość mieszkańców miast, nawet jeśli nie popierała poszczególnych księży ze względów osobistych (kwestie sympatii i animozji odgrywały w relacjach prowincjonalnych

ogromną rolę), milcząco godziła się na taki stan rzeczy, swoje niezadowolenie wyrażając jedynie w prywatnych komentarzach, a nie publicznie.

*Słowa kluczowe:* duchowieństwo, religia, Galicja, przestrzeń publiczna, aktywność społeczna.

Natalia Kolb w swojej znakomitej książce *«З Богом за Церкву і вітчизну»: греко-католицьке парафіяльне духовенство в Галичині в 90-х роках XIX століття* (Жовква: Місіонер, 2015 p.) udowodniła przed kilku laty, że lata 90. XX w. były kluczowe dla wykształcenia się nowej mentalności, a zarazem tożsamości narodowej parafialnego duchowieństwa grekokatolickiego<sup>1</sup>. Wprowadzanie zasad encykliki *Rerum novarum* Leona XIII (1891 r.) było reakcją Kościoła rzymskiego na rosnące wpływy ruchów socjalistycznych i komunistycznych wśród katolickich robotników. Nowe pokolenie biskupów, które około roku 1900 objęło stolice biskupstw rzymsko- i grekokatolickich podjęło wiele wysiłku, aby wzmocnić pracę duszpasterską, ugruntować religijność, a zarazem umocnić wpływy Kościoła na życie mieszkańców Galicji. Wykupowano tytuły prasowe i wydawano własne wydawnictwa religijne, zachęcano kapłanów i wiernych do większej i wzmoczonej działalności na licznych polach życia publicznego, chętnie i z dużą zaciekleścią zabierano głos w licznych i aktualnych kwestiach polityczno-społecznych<sup>2</sup>. Wynikało to poniekąd z tzw. «ducha czasów». Olbrzymi wpływ na pojmowanie religii i religijności odgrywały takie prądy jak pozytywizm, liberalizm, socjalizm, darwinizm, jeżeli nie negujące, to podważające rolę instytucjonalnej organizacji w życiu duchowym człowieka. Rodziło to konflikty i zatargi, prowadząc bardzo często do otwartego i nie przebierającego w środkach dyskursu ciągnącego się latami z różnym natężeniem, który bynajmniej nie ominął prowincji galicyjskiej<sup>3</sup>.

O ile nie brak prac odnoszących się do form aktywności podejmowanych przez poszczególnych ordynariuszy, tak wciąż brakuje studiów dotyczących wdrażania wpływów, płynących ze stolic biskupich na szeroką pojętą prowincję. Dlatego w niniejszym artykule

<sup>1</sup> Por.: Wójtowicz-Huber B. «Ojcowie narodu». Duchowieństwo grekokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich (1867–1918). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2008.

<sup>2</sup> Zob. np. Krzywiński S. Działalność duszpasterska Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego w latach 1899–1924. Przemysł: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej, 2003; Pudłocki T. Rola bpa Józefa Sebastiana Pelczara w życiu kulturalnym Przemysła. *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*. 2004. Z. 131. S. 137–151; Święty Arcybiskup Lwowa Józef Bilczewski. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej św. Józefowi Bilczewskiemu arcybiskupowi metropolie lwowskiemu obrządku łacińskiego, w 150. rocznicę urodzin i 5. rocznicę kanonizacji, 18–21 listopada 2010 roku / red. W. Osadczy. Lublin: Wydawnictwo KUL; Lwów: Wydawnictwo bł. Jakuba Strzemię Archidiecezji Lwowskiej ob. łac., 2011; Єгрешій О. Єпископ Григорій Хомишин: портрет релігійно-церковного і громадсько-політичного діяча. Івано-Франківськ: Нова Зоря, 2006; Королевський К. Митрополит Андрей Шептицький (1865–1944). Львів: Свічачо, 2014; Щурат В. Владика – громадянин (Кілька споминів про Константина Чеховича). *Український Голос*. 1927. № 17 (400). Z. 24 IV. S. 3–4.

<sup>3</sup> Zob. m.in.: Olszewski D. Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku. Warszawa: Pax; Instytut Tomistyczny Ojców Dominikanów, 1996; Pudłocki T. Iskra światła czy kopca pochoźnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939. Kraków: Historia Iagellonica, 2009 (zwłaszcza rozdział VI dotyczący religijności).

chciałbym się pochylić nad implementacją nowych wzorców aktywności kapłańskiej przez księży rzymsko- i greckokatolickich w wybranych miastach prowincjonalnych pogranicza polsko-ukraińskiego w ostatnich 20–25 latach przed wybuchem I wojny światowej, tj. mniej więcej od ogłoszenia wspomnianej encykliki do roku 1914. Tekst, ze względu na jego objętość będzie jedynie próbą zaznaczenia problematyki, która wymaga dalszych, szczegółowych badań. Interesuje mnie zagadnienie oczekiwań społecznych wobec kapłanów w mniejszych ośrodkach miejskich (zatem poza stołecznym Lwowem), formy aktywności podejmowane przez nich, a także reakcja społeczna na nie. Problematyka, na ile księża obu obrządków realizowali postulaty zwiększenia aktywności duszpasterskiej wśród wiernych, a na ile wykorzystali nowe prądy w Kościele do wzmocnienia swego udziału w partycypowaniu i dystrybucji lokalnej władzy wydaje się warta przynajmniej zasygnalizowania, choć pewnie na obecnym stanie badań należy ją raczej ująć jako postulat badawczy na przyszłość.

**1. Sakralizacja przestrzeni miejskiej.** W omawianym okresie religijność była utożsamiana z przynależnością do określonej, zinstytucjonalizowanej denominacji religijnej. Obok znacznych i widocznych w przestrzeniach miejskich skupisk ludności żydowskiej (bynajmniej nie jednolitych również pod kątem życia religijnego), to głównie dwa obrządki Kościoła katolickiego były dominujące – rzymski i grecki. W miastach i miasteczkach pogranicza jedynie Jaworów miał przewagę ludności ukraińskiej/ruskiej<sup>4</sup> nad polską i żydowską, choć znaczenie Ukraińców/Rusinów w tych ośrodkach wzmacniał fakt, że stanowili oni znaczną większość na wsiach Galicji Wschodniej. Trudno się zatem dziwić, że w pierwszej kolejności w ośrodkach miejskich centralną rolę w topografii miast pełniły świątynie rzymskokatolickie. Tak było nie tylko w stolicy obu biskupstw (rzymskokatolickiego i greckokatolickiego), tj. w Przemyślu, w stołecznym Lwowie, ale i mniejszych ośrodkach, jak np. Drohobycz, Jarosław, Sanok, Sambor, czy Sądowa Wisznia. Jedynie w Stanisławowie mieściło się biskupstwo greckokatolickie (utworzone w 1885 r.), ale katedra umieszczona została w byłym kościele pojezuickim i z zewnątrz nie przypominała typowej cerkwi.

W dalszym ciągu, bez względu na liczbę mieszkańców zachowano zasadę, że był jeden kościół parafialny w mieście, a pozostałe świątynie (zazwyczaj zakonne) jedynie wspierały miejscowego proboszcza w wyrabianiu postaw religijnych. Sytuacja ta (poza Lwowem) zmieniła się na początku XX w. jedynie w Przemyślu. Warto jednak podkreślić, że zdecydowana większość świątyń w centrach miejskich była pozostałością po wcześniejszych epokach, tj. jeszcze z czasów Rzeczypospolitej polsko-litewskiej. I chociaż biskupi obu obrządków rozpoczęli od drugiej połowy XIX w. akcję budowania nowych, murowanych świątyń, to większą determinację na tym polu przejawiali grekokatolicy. Ci jednak częściej wznosili swoje obiekty sakralne na terenach wiejskich niż miejskich. Nowe kościoły rzadko powstawały w centrach miast, ze względu na ich gęstą zabudowę i trudność w zdobyciu

<sup>4</sup> Jestem świadom niejasności i niejednoznaczności obu pojęć. Ukrainizacja zarówno Kościoła greckokatolickiego, jak i znacznej części inteligencji i chłopów ruskich przybrała na sile w latach 90. XIX w., co wcale nie oznacza, że inne opcje tożsamościowe i polityczne nie były atrakcyjne dla miejscowych Rusinów. Zob. szerzej m.in.: Świątek A. *Gente Rutheni, natione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*. Kraków: Księgarnia Akademicka 2014; Орлевич І., Киричук О. *Львівський Ставропігійський інститут (1788–1914). Роль у суспільно-політичному, культурному та релігійному житті українців Галичини*. Львів: Логос, 2018; Національна ідентифікація українців Галичини у XIX – на початку XX століття (еволюція етноніма) / наук. ред. І. Орлевич. Львів: Логос, 2016.

działek. Przykładowo w Przemyślu w ostatnich trzydziestolecu przed wybuchem I wojny światowej oddano do użytku synagogę Tempel (w 1890 r.) – w centrum miasta, synagogę Scheinbacha i synagogę na Zasaniu (obie na ówczesnych obrzeżach), odzyskany przez bp. Józefa Sebastiana Pelczara kościół pojezuicki (mieszczący się na historycznej starówce, przeznaczony przez władze austriackie do rozbiórki), czy nowo wybudowany kościół na Błoniu<sup>5</sup>. Długo trwały prace przy budowie kościoła Salezjanów i przy wznoszeniu cerkwi Bazylianów. Obie świątynie oddano do użytku dopiero w okresie dwudziestolecia, choć działki pod budowę obie kapituły zakupiły jeszcze w 1903 r.<sup>6</sup> Analogiczna sytuacja była w Stanisławowie (gdzie dominowały trzy parafie, tj. łacińska, greckokatolicka i ormiańskokatolicka), Samborze, Drohobyczu, Jarosławiu, Żółkwi, czy w innych ośrodkach.

Przemysław Bystrzycki, podążając we wspomnieniach ścieżkami Przemyśla zwracał uwagę, że idąc ku Wzgórzom Tatarskim, na którym rozpięte jest Stare Miasto, szło się «ku poziomom, gdzie kościoły stoją jeden na głowie drugiego: wojskowy na Franciszkanów, a na wojskowym bimba sobie kościół greckiego obrządku [...] z olbrzymią, drewnianą kopułą [...] Jeszcze wyżej, to jakby żeńską stopą położono na grzechach urbii i suburbii – najwyżej i najczystej zamieszkiwały panny Karmelu»<sup>7</sup>. Mnogość miejsc kultu (a zwłaszcza budowanie nowych) świadczyła o znacznej sakralizacji przestrzeni miejskiej, ale i o znaczeniu religii w życiu mieszkańców miast. Nie musiało to bynajmniej potwierdzać szczególnej ich pobożności. Uwypukla jednak pewien rys mentalności lokalnej – oswojenie się z *sacrum* w życiu publicznym.

**2. Rola poszczególnych jednostek.** W miastach i miasteczkach pogranicza polsko-ukraińskiego poza Przemyślem (miejsce gdzie mieściły się kurie biskupie, katedry, seminaria duchowne, co powodowało, że liczba księży do obsługi duszpasterskiej i administracyjnej była stosunkowo duża) i Stanisławowem (siedzibą biskupstwa greckokatolickiego) główna parafia była miejscem zamieszkania zazwyczaj kilku księży. Przykładowo w Samborze w roku 1894 r. w parafii Ścięcia św. Jana Chrzciciela pracowali: wiekowy już w tym czasie proboszcz ks. Jan Dornwald – były dziekan przemyski i honorowy obywatel Sambora, mający do pomocy trzech wikariuszy: Wawrzyńca Motyła, Józefa Watulewicza oraz Andrzeja Stepka. Dodatkowo w parafii mieszkali: ks. Emeryk Port – kanonik honorowy kapituły przemyskiej i emerytowany proboszcz parafii wojskowej, ks. Herman Kulisz – inspektor nauczania religii w szkołach powszechnych, ks. Aleksy Watulewicz – katecheta a w miejscowym gimnazjum, a także ks. Wojciech Biela i ks. dr Jan Trznadel – katecheci w szkołach powszechnych<sup>8</sup>. Ks. Biela był ponadto dyrektorem miejscowej szkoły sług, zorganizowanej w 1891 r.<sup>9</sup> Ale już w odrobinę większym Sanoku w parafii rzymskokatolickiej mieszkało zaledwie czterech księży – wiekowy proboszcz ks. Franciszek Czaszyński – inspektor nauczania religii w szkołach powszechnych oraz delegat biskupi czuwający nad

<sup>5</sup> Gazeta Przemyska. 1888. Nr 74. Z. 14. IX. S. 2; Echo Przemyskie. 1904. Nr 93. Z. 17. XI. S. 2; Wierzbieniec W. Społeczność żydowska Przemyśla w latach 1918–1939. Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1994. S. 211–220.

<sup>6</sup> Słowo Polskie. 1903. Nr 183. Z. 21. IV. S. 5.

<sup>7</sup> Bystrzycki P. Nad Sanem, nad zielonookim 1923–1939. Poznań: Wydawnictwo Replika, 1997. S. 115.

<sup>8</sup> Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1894. Praemisliae, 1894. S. 217–218.

<sup>9</sup> Gazeta Samborska. 1894. Nr 7. Z. 1. VII. S. 3.

nauką religii w gimnazjum, księża Michał Nowakiewicz i Franciszek Mach – katecheci w szkołach powszechnych oraz ks. Józef Sidor – katecheta w miejscowym gimnazjum<sup>10</sup>. W dużo mniejszej Sądowej Wiszni w parafii pracowało jedynie trzech księży – będący w podeszłym wieku proboszcz ks. Andrzej Sołtysik, wikariusz ks. Stanisław Ziemia oraz były kapelan wojskowy ks. Julian Warzecha<sup>11</sup>. Dla porównania w parafii greckokatolickiej w Samborze w 1893 r. pracował proboszcz ks. Aleksander Nestorowycz – członek konsystorza biskupiego, inspektor nauczania religii oraz członek Rady Szkolnej Okręgowej i dziekan samborski. Miał do pomocy tylko dwóch wikariuszy, tj. ks. Nikołaja Nestorowicza oraz Mychajłę Ortińskiego<sup>12</sup>. Z kolei w parafiach w Sanoku i w Sądowej Wiszni obsada była tylko dwuosobowa. W pierwszej pracowali proboszcz ks. Wasyl Czernarnyk i wikariusz ks. Nikołaj Koteckij, a w drugiej – proboszcz ks. Wiktor Reszetyłowicz oraz wikariusz ks. Roman Prysłopskij<sup>13</sup>. Mniej liczny przydział kapłanów w miejskich parafiach greckokatolickich w porównaniu do rzymskokatolickich wynikał z mniejszej liczby mieszkańców tego wyznania w miastach, ale i zarazem znacznie większej liczby parafii wiejskich tego obrządku, gdzie potrzeba była skierowania kleru do pracy.

Nawet pobieżne przesłedenie urzędowych informacji ze schematyzmów pozwala wysnuć kilka wniosków. Po pierwsze, proboszczowie danych parafii zmieniali się rzadko, pełniąc swoją funkcję od kilku do nawet kilkudziesięciu lat. To od ich osobowości, wiedzy, autorytetu, mentalności, operatywności, umiejętności pracy z ludźmi zależała w dużej mierze implementacja programu duszpasterskiego kreślonego w stolicach biskupich. Pamiętać jednak należy, co potwierdzają badania ks. bpa Adama Szala dla przemyskiej diecezji łańciskiej w dwudziestolecie<sup>14</sup>, że większość kapłanów wywodziła się ze środowisk wiejskich i poza obowiązkowym ukończeniem gimnazjum oraz Seminarium Duchownym ich formacja intelektualna na tym *de facto* kończyła się. Kapłanów z doktoratami przybyło wprawdzie na początku XX w., ale były to pojedyncze przypadki, najczęściej i tak związane ze stolicami biskupimi. Ich obycie w większych miastach, wiedza i zdobyte doświadczenie były potrzebne w głównych centrach intelektualnych i decyzyjnych, a nie na prowincji. Zatem – poza chlubnymi wyjątkami – większość księży była raczej konserwatywna w swoich poglądach, co wynikało z małej mobilności poza diecezją, ograniczała swoją posługę do zachowania *status quo* i rzadko przejawiała nowe inicjatywy. Tak było zwłaszcza kiedy proboszczami byli ludzie wiekowi, przyzwyczajeni do ustalonego porządku i niechętni zmianom. Niemniej jednak zmiany mentalne epoki wymuszały korektę założeń i wychodzenie naprzeciw nowym prądom i nowinkom. Znaczną zmianę widać tu od lat 90. XX w., a zwłaszcza na początku XX stulecia. Pewnym motorem napędowym była też stale wzrastająca rywalizacja na tle narodowym – bowiem w realiach prowincjonalnych to najwyższy hierarchą kapłan stawał się *ipso facto* również autorytetem w kwestiach tożsamości etnicznej i to od jego wycucia, wyrobienia towarzyskiego, kultury osobistej oraz wyznawanych poglądów współpraca z konkurencyjną obrządkowo parafią mogła ułożyć się lepiej lub gorzej. Co więcej, relacje

<sup>10</sup> Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1894. S. 231.

<sup>11</sup> Ibidem. S. 126.

<sup>12</sup> Шематисмъ клира епархіи перемыскои 1893. Перемишль, 1893. S. 251, 256.

<sup>13</sup> Ibidem. S. 294, 303.

<sup>14</sup> Zob. szerzej: Szal A. Duchowieństwo diecezji przemyskiej o. ł. w latach 1918–1939. Przemysł: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej, 2005.

między przywódcami duchownymi danych wyznań czy religii wpływały na kształtowanie się postaw religijnych czy etnicznych w bliższej i dalszej okolicy.

Przede wszystkim w przypadku obu Kościołów katolickich, podstawę wzajemnych relacji stanowiła tzw. Concordia, umowa zawarta w 1853 r. przez biskupów trzech istniejących wówczas w metropolii lwowskiej obrządków: rzymsko-, grecko- i ormiańskokatolickiego. Została ona potwierdzona dekretem Kongregacji de Propaganda Fide z 1863 r. i miała odąd regulować wszystkie sporne kwestie. W przypadku inteligencji miasta najważniejsze sprawy dotyczyły kwestii zawierania małżeństw i wychowywania dzieci w małżeństwach mieszanych. Zapowiedzi przedślubne miały być głoszone w kościołach obu obrządków, ślubu natomiast – zgodnie z tradycją panującą w metropolii lwowskiej – udzielać miał proboszcz narzeczonej, chyba że oboje narzeczeni wyrazili inne życzenie. Ceremonie nie mogły być w takich przypadkach udzielane w czasie zakazanym w jednym lub drugim rycie. Z kolei dzieci z małżeństw mieszanych miały być wychowywane w obrządku rodziców płci: dziewczynki w obrządku matki, chłopcy zaś – w obrządku ojca<sup>15</sup>. Prawo prawem, a rzeczywistość często bywała inna, zwłaszcza na terenach wiejskich, gdzie sieć parafii greckokatolickich była gęstsza niż łacińskich. W miastach zmiany wyznania czy udzielane sakramenty w świątyni innego obrządku niż przypisany prawem zdarzały się dużo rzadziej, nie oznacza to wcale, że zawsze były one przyjmowane ze spokojem przez przywódców religijnych «poszkodowanej» strony<sup>16</sup>. Strona polska bezskutecznie przez lata dążyła do utworzenia biskupstwa łacińskiego w Stanisławowie, aby zniwelować wpływy grekokatolików na Podkarpaciu. Z powodu oporu ze strony rzymskokatolickich arcybiskupów lwowskich pomysł raz po raz upadał. A jak tłumaczył swoim czytelnikom «Kurier Stanisławowski»: «Stanisławów, otoczony dokoła zwartą Rusią [...], zasilany napływem z okolicy, utracił w ostatnim dziesięcioleciu 1 ½ proc. swjej ludności rzym.-kat. – oddalone o kilka kroków od miasta osady polskie pozostały obce dla naszych zagadnień i celów. Knihininy, pod bokiem Stanisławowa i pod okiem tych, którzy nad ich życiem duchowym czuwać powinni, uległy wpływowi rozkładowym socjalizmu, indyferentyzmu i obcej kultury. Probostwo stanisławowskie przedstawia typ okręgu nie pozwalającego, dla niewystarczającej ilości kleru, zaspokoić potrzeby religijne ludności okolicznej. Dla 21 wsi w kilkumilowym obwodzie jest ledwie czterech księży. Podobnie ma się rzecz na całym obszarze za Dniestrem. [...] Katechizacja po szkołach takich rozległych wsi jest utrudniona, spoczywa na barkach nauczyciela lub nie odbywa się wcale. Tymczasem każda wieś ruska posiada parafię w miejscu

<sup>15</sup> Krochmal A. Regulacje prawne między kościołem łacińskim a cerkwią greckokatolicką w metropolii lwowskiej w okresie autonomii galicyjskiej. *Rocznik Historyczno-Archiwalny*. 1995. T. 10. S. 162–166. O szczegółowych rozporządzeniach Concordii zob. ibidem oraz Osadczy W. Kościół i Cerkiew na wspólnej drodze. Concordia, 1863. Z dziejów porozumienia między obrządkiem greckokatolickim a łacińskim w Galicji Wschodniej. Lublin: Wydawnictwo KUL, 1999.

<sup>16</sup> Zob. szerzej: Osadczy W. Kler katolicki obu obrządków wobec polsko-ruskiej rywalizacji w Galicji Wschodniej w XIX i XX wieku. *Prace Komisji Środkowouropejskiej PAU*. 2000. T. 7. S. 75–91; Krochmal A. Regulacje prawne... S. 161–175; Hoff J. Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2005; eadem, Żydzi, Polacy i Rusini w małych miastach Galicji Wschodniej w drugiej połowie XIX w. Sąsiedzi, obcy, wrogowie? *Spoleczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesora Anny Żarnowskiej* / red. M. Nietyksza, A. Szwarz, K. Sierakowska. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2003. S. 337–344.

i swego proboszcza. Do niego więc zwracają się Polacy, jako do katolickiego księdza, w różnych nagłych wypadkach spowiedzi przedzgonnej, pogrzebu itd. [...] Jedyny ratunek tkwi w tym, aby ludności naszej przybyło więcej duchowieństwa i moralnej dźwigni, jaką może być osoba biskupa, stojąca na czele diecezji na obszarze południowym od Dniestru i seminarium rz.-kat., kształcące adeptów kleru, którzy by u samego źródła poznali nędzę i w ogóle potrzeby polskiego ludu i mieszczaństwa»<sup>17</sup>.

O tym jak ważna była rola poszczególnych jednostek w układach prowincjonalnych świadczy przykład ks. Franciszka Rabieja. Przedwojenny dziekan i proboszcz parafii greckokatolickiej w Samborze, szybko został jednym z dyrektorów Kasy Zaliczkowej i radnym miejskim. W ten sposób wyrósł na jedną z ważniejszych osób w stosunkach miejskich. Kiedy jego syn, w roku szkolnym 1912/1913 uczeń klasy IV był zagrożony z mineralogii, dziekan – będący równocześnie katechetą w filii miejscowego gimnazjum, próbował wymusić na profesorze Stanisławie Tynelskim ocenę pozytywną. Naciski nie przyniosły spodziewanego skutku. Wtedy ks. Rabiej oskarżył kolegę, że ten prześladuje uczniów-Ukraińców. Tynelski postanowił zatem egzaminować ucznia w obecności kierownika szkoły Ludwika Sroczyńskiego. Gdy chłopiec uzyskał ocenę niedostateczną, nauczyciel sprawę skierował do sądu, oskarżając księdza o oszczerstwo. Ks. Rabieja poparł w konflikcie polonista I Gimnazjum samborskiego Zenon Eckhardt – jak sugerował sprawozdawca «Słowa Polskiego» – ze względu na pomoc, jaką ten nauczyciel uzyskał od dziekana w objęciu stanowiska dyrektora Prywatnego Gimnazjum Żeńskiego. Kiedy jednak okazało się, że wsparcie to było niewystarczające, ks. Rabiej 26 III 1913 r. przedstawił przed Sądem Powiatowym w Samborze deklarację, że bezpodstawnie ocenił prof. Tynelskiego przed szeregami osób. Przeprosił kolegę publicznie i – w ramach zadośćuczynienia – przekazał 25 koron na biednych uczniów filii<sup>18</sup>. Konflikt jest przykładem, na ile ważne były wzajemne układy, sympatie i powiązania w relacjach prowincjonalnych i jak ciężko było je obejść lub złamać. A ks. Rabiej, sądząc po sprawozdaniach zamieszczanych w miejscowej prasie, był najbardziej aktywnym kapłanem w Samborze, swoją działalnością, energią i silnym charakterem przewyższającym działalność księży łańskich.

Ks. Rabiej był jednym z inicjatorów przejęcia władzy przez Ukraińców w Samborze w 1918 r. Pół roku później, po odbiciu miasta przez wojsko polskiej, w maju 1919 r. został aresztowany i oddany pod sąd polowy. Z uwagi na likwidację samborskiego sądu przed wydaniem wyroku na duchownego, jego sprawę powierzono sądowi wojskowemu we Lwowie. Również i ten nie zdołał wydać jakiegokolwiek werdyktu i przekazał dalsze prowadzenie śledztwa Sądowi Okręgowemu w Samborze. Ostatecznie umorzono je w 1921 r. na mocy ustawy amnestyjnej. Władze polskie chciały pozbawić ks. Rabieja parafii, ale ostatecznie się to nie udało. Polscy urzędnicy nazywali ks. Rabieja «Szeptyckim w miniaturze», bo podobnie jak metropolita był on wychowany w obrządku łańskim i dopiero później zmienił obrządek na greckokatolicki<sup>19</sup>.

Również sprawa zamiany proboszcza greckokatolickiego w Kołomyi w lutym 1914 r. wywołała spore zamieszanie. Ukraińskie «Kołomyjskie Słowo» w notatce z 12 tego miesiąca

<sup>17</sup> Kurier Stanisławowski. 1911. Nr 1364. Z. 29. X. S. 1.

<sup>18</sup> Słowo Polskie. 1913. Nr 164. Z 9. IV. S. 9.

<sup>19</sup> Прах Б. Духовенство Перемиської єпархії та Апостольської адміністрації Лемківщини. Львів: Видавництво Українського католицького університету, 2015. Т. 1: Біографічні нариси (1939–1989). С. 507. Dziękuję dr. Adamowi Szczupakowi za uzupełnienia.

wyrażało radość, że biskup stanisławowski Hryhoryj Chomyszyn wreszcie doprowadził do zmiany na stanowisku parocha. Miał nim zostać ks. Dmytro Bachłatowski «człowiek posiadający wszystkie osobiste przymioty do zagojenia wszystkich tych bolących ran, jakie wspomnienia wyżej afera przyniosła tutejszej parochii w przeciągu kilku lat ostatnich»<sup>20</sup>. Tymczasem według polskojęzycznej «Gazety Kołomyjskiej» ustępujący ks. kanonik dr Nikołaj Semenów, «człowiek niepośledniej nauki oraz prawości charakteru został zmuszony do opuszczenia parafii, na którą wedle obowiązującego prawa kanonicznego instytucję otrzymał dożywotnio»<sup>21</sup>. Tarcia między władzą a proboszczem kołomyjskim ciągnęły się przez lata i były dobrą pożywką dla prasy<sup>22</sup>. Musiały wywoływać zarazem przynajmniej niesmak, jak nie zgorzenie. Bowiem od księży, podobnie jak i od innych przedstawicieli inteligencji, wymagano umiarkowania w zachowaniu, zaangażowania w obowiązki duszpasterskie, a także poświęcenie swego czasu wolnego pracy społecznej, kulturalnej i naukowej<sup>23</sup>. Uważano, że przyjęcie święceń czyniło kapłana kimś znaczniejszym i jakby z natury lepszym od wiernych, stąd wszelkie przykłady negatywnych cech charakteru i konflikty społeczne wynikające z postępowania kapłanów były przyjmowane niekiedy z niedowierzaniem, a nieczęsto mocno piętnowane.

**3. Klerykalizacja życia publicznego miasta.** Biskupi wymagali od proboszczów, aby byli liderami życia społecznego i duszpasterskiego w swoich parafiach. Mieli być oni wzorem aktywnej postawy katolika w relacjach lokalnych, przeciwstawiającego się wszelkim próbom wyparcia lub osłabienia religii z życia powierzonej im wspólnoty. Bowiem około roku 1900 nie wystarczała już deklaratywność przynależności do wspólnoty. Swoją wiarę należało manifestować i stanowiła ona część życia publicznego. Z takiego podejścia wynikały nieustanne ataki kapłanów na wszelkie prądy i ideologie (a zwłaszcza na dość popularnych w warstwach robotniczych i rzemieślniczych socjalistów), głoszące, że wyznawana religia jest kwestią czysto prywatną.

Trudno się zatem dziwić, że kapłani robili wszystko, aby uwypuklić swoją rolę w stosunkach miejskich. Prowadziło to dość często do znacznej klerykalizacji życia publicznego. Uzasadniano ją wyrabianiem odpowiednim postaw moralno-etycznych i pogłębianiem pobożności wiernych – szczerą i manifestowaną pobożność cesarza Franciszka Józefa była ku temu doskonałym pretekstem. Klerykalizacja przejawiała się m.in. uczestnictwem biskupów i księży w życiu politycznym (m.in. w pracach krajowych i miejscowych organów ustawodawczych), udziałem we wszystkich najważniejszych świętach państwowych i narodowych, w przedsięwzięciach kulturalno-oświatowych i społeczno-charytatywnych, czy w oficjalnych powitaniach przedstawicieli władzy (np. przyjeżdżającej z większych ośrodków, a zwłaszcza ze Lwowa i z Wiednia). Miejscowi duchowni odprawiali msze św. z okazji ważnych obchodów i rocznic państwowych i narodowych. Właściwie mszą św. rozpoczynano wszystkie najważniejsze uroczystości i w ówczesnych realiach nawet osoby indyferentne religijnie nie zaryzykowałyby utraty swego stanowiska czy wpływu, próbując naruszać przyjęte normy.

Model księży zaangażowanych w życie społeczne inteligencji promowali wszyscy galicyjscy biskupi na początku XX w. Przykładowo uważna lektura osobistych zapisków

<sup>20</sup> Cyt. za: *Gazeta Kołomyjska*. 1914. Nr 7. Z. 14. II. S. 7.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

<sup>22</sup> Zob. m.in. *Gazeta Kołomyjska*. 1910. Nr 15. Z. 9. IV. S. 3.

<sup>23</sup> Zob. m.in. *Pozaszkolne zajęcia... profesorów. Gazeta Kołomyjska*. 1912. Nr. 10. Z. 9. III. S. 2.



łacińskiego ordynariusza przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara pozwala wyciągnąć wniosek, że biskup nie tylko sam wielokrotnie uczestniczył w spotkaniach kulturalno-towarzyskich, ale i dążył do ożywienia ich działalności, promując wśród inteligencji polskiej model katolicko-narodowego wychowania<sup>24</sup>. Również zachowana korespondencja między hierarchami wskazuje na wagę, jaką przykładali do tej problematyki<sup>25</sup>. Rola biskupów w tym okresie była nie do przecenienia. Ich każdorazowe pojawienie się w miejscowościach podczas wizytacji kanonicznych było szeroko komentowane. Trudno się dziwić zatem, że zmiany na stanowisku były również okazją do zabierania głosów. W takich słowach «Gazeta Jarosławska» pisała o objęciu rządów przez biskupa greckokatolickiego Juliana Pełesza w Przemyślu: «Ks. biskup dr Pełesz odbył dziś uroczysty wjazd do Przemyśla, powitany przez reprezentantów władz i tysięczny tłum ludności miejskiej. Żyżywa sławy ugodowego księcia kościoła; przeciwnik waśni narodowych, katolik z przekonania, Rusin narodowy nie będący zwolennikiem panslawizmu, ale też nie będący tylko *gente Ruthenus natione Polonus*, jeno Rusin bez zastrzeżeń, daje rękojmię, iż utrwali wzajemne dobre pożyte wyznawców wszystkich wyznań i obu pobratymczych narodowości. Wszyscy przyjęliśmy Jego nominację z radością i złożyliśmy my wszyscy wyrazy głębokiej czci i szacunku dla jego osoby»<sup>26</sup>.

Biskupi swoją aktywnością dawali przykład kapłanom, którzy starali się brać udział w dystrybucji władzy lokalnej. Przykładowo długoletnimi radnymi miejskimi w Przemyślu byli ks. infułat Teofil Łękawski, ks. infułat Jakub Federkiewicz, ks. dr Józef Drozd, ks. dr Kazimierz Kotula, ks. Władysław Sarna, ks. Maksym Kopko, ks. mitrat Miron Podoliński, ks. Wasyl Lewyckij. Ks. Federkiewicz był jednym z głównym inicjatorów złożenia z urzędu burmistrza dra Franciszka Dolińskiego i wprowadzenia w styczniu 1914 r. rządów komisarycznych<sup>27</sup>. Przed I wojną światową ks. Jan Eiselt był nie tylko radnym miejskim w Stanisławowie, ale i długoletnim zastępcą prezesa Wydziału Powiatowego oraz prezesem Wydziału Miejskiej Kasy Oszczędności. Radnym miejskim, poza nim, był też ks. archiprezbiter mitrat Bazyli Faciewicz – druga osoba po ordynariuszu w konsystorzu biskupim greckokatolickim. Podobnie jak w Przemyślu przedstawiciele obu głównych wyznań zasiadli w organach władzy miasta. Sądząc z zachowanych sprawozdań prasowych z posiedzeń rady zwłaszcza ks. Eiselt chętnie i często wypowiadał się podczas

<sup>24</sup> Zob. szerzej m.in.: Archiwum Generalne Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusa w Krakowie, Pelczar J. S. Dzienniczek B; idem, Mój życiorys po kronikarsku spisany, a nie przeznaczony do druku (zwany Autobiografią).

<sup>25</sup> Zob. m.in. Wołczański J. Listy biskupa Leona Wałęgi do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1900–1922. *Nasza Przeszłość*. 1998. S. 181–386; Święty Józef Sebastian Pelczar (1842–1924). Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski / red. J. Wołczański. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, 2005; Wołczański J. Listy arcybiskupa Józefa Teodorowicza do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1900–1923 (cz. II: 1901–1914). *Przegląd Wschodni*. 2004. T. 9. Z. 2. S. 379–431; Nic dla siebie, wszystko dla Boga i bliźniego. Święty arcybiskup Józef Bilczewski we wspomnieniach / red. J. Wołczański. Kraków – Lwów: Wydawnictwo błogosławionego Jakuba Strzemię Archidiecezji Lwowskiej ob. łac., 2016; Arcybiskup Józef Teodorowicz (1864–1938). Studia i materiały / red. ks. J. Wołczański. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, 2017.

<sup>26</sup> *Gazeta Jarosławska*. 1891. Nr 2. Z. 1. XI. 1891. S. 3.

<sup>27</sup> *Nowy Głos Przemyski*. 1913. Nr 42. Z. 19. X. S. 1–2; 1914. Nr 6. Z. 8. II. S. 1–3.

posiedzeń na rozmaite tematy<sup>28</sup>. W dużo mniejszej Sądowej Wiszni miejscowy proboszcz łaciński ks. Stanisław Ziemia, wicedziekan dekanatu jaworskiego, z dn. 19 II 1899 r. został nadzorcą nauki religii w gimnazjum w Jaworowie, a z dn. 19 VIII 1915 r. delegatem biskupim do c.k. Rady Szkolnej Okręgowej w Jaworowie. Był on ponadto radnym miasta Sądowa Wisznia i przewodniczącym Rady Nadzorczej w Kasie Zaliczkowej «Nadzieja» w Sądowej Wiszni<sup>29</sup>. Niemal we wszystkich miastach i miasteczkach pogranicza kapłani, niejako z urzędu byli wybierani do rad miejskich, powiatowych i do kas zaliczkowych. Powodowało to, że mieli oni realny wpływ na kształtowanie się władzy lokalnej, a przy okazji na dystrybucję finansów publicznych w miejscowościach.

Księża, ze względu na szacunek, wiedzę i swoją pozycję społeczną byli pożądanymi członkami wielu towarzystw i instytucji społecznych. Dotyczyło to zwłaszcza nowo powoływanych organizacji, których rękojmią powodzenia miały być znane i cenione nazwiska. Gdy w 1894 r. zawiązano w Samborze lokalny oddział Towarzystwa Szkoły Ludowej wśród jego pierwszych członków znaleźli się księża Wawrzyniec Motyl i ks. Józef Watulewicz, a ks. Wojciech Biela został skarbnikiem zarządu<sup>30</sup>. Wśród najbardziej aktywnych powołanego w 1909 r. Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu byli m.in. ks. dr Stefan Momidłowski i ks. dr Jan Kwolek – członkostwo bpa Pelczara i innych kapłanów należy potratać jedynie jako formę wsparcia dla nowej inicjatywy kulturalno-naukowej<sup>31</sup>. Katecheci należeli do lokalnych kół Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i wielokrotnie przemawiali w sprawach wychowawczo-oświatowych podczas zebrań jego członków. Przykładowo 28 XI 1891 r. na posiedzeniu koła stanisławowsko-kołomyjskiego w Stanisławowie, katecheta szkoły realnej w Kołomyi ks. Jan Eiselt wygłosił referat pt. *Jak przeciwdziałać prądom socjalistycznym pośród młodzieży?*<sup>32</sup>. Miejscowi katecheci nierzadko opiekowali się miejscowymi bursami szkolnymi, a także pełnili również funkcje kierowników szkół średnich<sup>33</sup>.

Księża zasiadali w zarządach kółek rolniczych, filii towarzystw oświatowych, społecznych, charytatywnych, gospodarczych. Uczestniczyli w życiu stowarzyszeń jako członkowie zwyczajni, honorowi lub byli zapraszani przez ich zarządy do udziału w różnych

<sup>28</sup> Szematyzm miasta Stanisławowa i powiatu stanisławowskiego. *Kalendarz Stanisławowski polski, ruski i żydowski, astronomiczny, gospodarski i domowy wypracowany na południk stanisławowski na rok zwyczajny 1905*. Stanisławów 1904. S. 69–70; Kurier Stanisławowski. 1911. Nr 1364. Z. 29. X. S. 1.

<sup>29</sup> Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, Tabele służbowe – ks. Zaremba Stanisław. Autor dziękuje ks. dr. Marcinowi Kapłonowi za udostępnienie materiałów.

<sup>30</sup> Gazeta Samborska. 1894. Nr 6. Z. 15 VI. S. 1, 3.

<sup>31</sup> Zob. szerzej: Waltoś M. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu w latach I wojny światowej. *Prowincja galicyjska wokół I wojny światowej – konteksty, porównania, przykłady* / red. T. Pudłocki, A.S. Więch. Przemyśl: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, 2014. S. 139–165.

<sup>32</sup> Gazeta Kołomyjska. 1892. Nr 23. Z. 23. III. S. 1–2.

<sup>33</sup> Zob. szerzej o roli katechetów gimnazjalnych: Chrzęszcz Cz. Wychowawcy elit. Działalność katechetów galicyjskich szkół średnich w latach 1867–1918. Kraków: Wydawnictwo M, 2014; Pudłocki T. Recenzja: Czesław Chrzęszcz, Wychowawcy elit. Działalność katechetów galicyjskich szkół średnich w latach 1867–1918. Kraków: Wydawnictwo M, 2014. S. 394. *Kwartalnik Historyczny*. 2016. Nr 2. S. 388–393; idem, Katecheci gimnazjalni obu obrządków katolickich w Galicji Wschodniej w II połowie XIX wieku: razem czy osobno? *Історія релігії в Україні: наук. щорічник*. Львів: Логос, 2015. Кн. I / упоряд.: О. Киричук, М. Омельчук, І. Киричук. С. 173–189.

okolicznościowych wydarzeń, takich jak święcone, opłatki itp. Kapłanów nie brakowało w komitetach zarządzających obchody rocznic narodowych – tak było nie tylko w mniejszych miejscowościach, jak Sambor czy Jaworów, ale w dużo większych Przemysłu i Stanisławowie.

Niższe duchowieństwo samo podejmowało wiele inicjatyw społeczno-kulturalnych. Na przykład przemyski wikary katedralny ks. Konstanty Bieda w dn. 11–13 I 1896 r. trzykrotnie wystawił w sali magistratu jasełka z udziałem około setki dzieci. Oratorium *Nicz betlejemska* znanego miejscowego kompozytora ks. Maksyma Kopki było po kilka razy do roku, na przełomie XIX i XX w., odgrywane na deskach Towarzystwa Gimnastycznego «Sokół» w okresie obchodzenia tych świąt przez grekokatolików. Katecheta I gimnazjum przemyskiego ks. dr Jan Trznadel zainicjował powołanie towarzystwa opiekującego się synami włościan uczęszczających do przemyskich szkół ludowych i wydziałowych, które we wrześniu 1904 r. otworzyło bursę szkolną dla nich. O tym, że niżsi duchowni cieszyli się szacunkiem i popularnością wśród miejscowej inteligencji za swoją postawę, pracę duszpasterską i społeczną świadczą organizowane dla nich uroczystości. Na przykład 21 I 1896 r. w sali magistratu grupa inteligencji ukraińskiej, pod protektoratem bp. J. Pelesza, urządziła obchody 50-lecia kapłaństwa długoletniego katechety gimnazjalnego ks. Justyna Żelechowskiego. Jak relacjonowała ówczesna prasa: «Przemówił pierwszy dr Antoniewicz, w słowach wymownych kreśląc bieg życia Jubilata, jego pracę mozolną i zasługi dla społeczeństwa i młodzieży, której był przewodnikiem, doradcą, nauczycielem, ojcem i przyjacielem». Pod batutą ks. Kopki chór wykonał kilka pieśni, odegrano wybrane utwory fortepianowe i urządzono zabawę taneczną na sto par, z której dochód przeznaczono dla solenizanta<sup>34</sup>. Tego typu inicjatyw było w tym czasie o wiele więcej.

Księża, jako elita miejscowej elity wielokrotnie zabierali głos publicznie. Posiadając niezłe na tle innych osób wykształcenie, a czasem i ambicje wykraczające poza sferę duszpasterską, nierzadko występowali jako prelegenci. Przykładowo 31 III 1894 r. ks. Wojciech Biela wygłosił odczyt o życiu i działalności Tadeusza Kościuszki w Samborze, podczas miejskich uroczystości poświęconych stuleci insurekcji kościuszkowskiej. Jak podkreślono, prelekcja była na tyle interesująca i o «wysokiej literackiej wartości», że miejscowa «Gazeta Samborska» wydrukowała ją jako dodatek do jednego z numerów<sup>35</sup>. Corocznie takich wystąpień, w ramach różnych stowarzyszeń, zrzeczeń, przy rozmaitych okolicznościach było dziesiątki.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy fakt zaangażowania księży w życie publiczne wpływał konstruktywnie, czy też destruktywnie na pogłębianie pobożności wśród ludności, bowiem obejmował on tak wiele form życia, że jego oddziaływanie mogło mieć zarówno dobre jak i złe skutki<sup>36</sup>. A nie był on w tych czasach czymś niezwykłym. Stymulowany był bowiem

<sup>34</sup> Zob. m.in.: Kurier Przemyski. 1896. Nr 4. Z. 12. I. S. 3. Nr 8. Z. 26. I. S. 3.

<sup>35</sup> Gazeta Samborska. 1894. Nr 1. Z. 23. III. S. 3; nr 2. Z. 15. IV. S. 1.

<sup>36</sup> Dobrym przykładem na typową działalność duszpasterską (połączoną z aktywnym uczestnictwem w życiu publicznym miejscowej inteligencji) jest postać ks. bp. Jakuba Głazera. Kiedy uprzedni proboszcz parafii katedralnej ob. ł. otrzymał w 1887 r. nominację na sufragana diecezji «Gazeta Przemyska» tak przedstawiła jego sylwetkę: «... nie ma bowiem rodziny, w której by choć jednego z jej członków nie ochrzcił lub komuś z niej ślubu nie dał lub świeżo zamieszkałego domu nie poświęcił, spiesząc każdemu z usługą, ilekroć był o to proszony. ... wszyscy codziennie widzieć możemy, że nie mała część dnia w konfesjonale przepędza, lecząc dusze schorzałe. ... nie ma obchodu narodowego połączonego z nabożeństwem, abyśmy go nie widzieli u stopni ołtarza wznoszącego

w dużej mierze ówczesną katolicką nauką społeczną, wynikającą m.in. z encykliki *Rerum novarum*, i jako zjawisko występował w całym Kościele powszechnym. Stąd więc inicjatywy podejmowane przez miejscowe duchowieństwo rzymsko- i greckokatolickie nie były nowatorskie, wychodziły jednak naprzeciw aktualnym potrzebom społecznym i duszpasterskim<sup>37</sup>.

W omawianym czasie przedstawiciele obu wyznań niejednokrotnie uczestniczyli w tych samych świętach czy obchodach. Przede wszystkim bardzo dbano o kształtowanie się wśród ludności przekonania o w miarę harmonijnej współpracy. Służyło temu choćby obopólne uczestnictwo wyższych duchownych w takich uroczystościach jak święcenia i intronizacje biskupie, a także pogrzeby wyższych dostojników. Starano się spotykać także na podłożu towarzyskim. Gdy przemyski ordynariusz greckokatolicki Konstanty Czechowycz obchodził imieniny, 2 VI 1900 r., a więc w przeddzień święta, bp J. S. Pelczar z członkami kapituły rzymskokatolickiej składał osobiście życzenia solenizantowi<sup>38</sup>. Gdy 8 I 1899 r. ks. mitrat Karło Wołoszyński wydał obiad z okazji wysokich odznaczeń, jakie otrzymał od papieża i monarchy, wśród zaproszonych gości byli nie tylko przedstawiciele inteligencji ukraińskiej miasta na czele z bp. K. Czechowyczem i radcą skarbu J. Nestorowyczem, ale także i polskiej, m.in. prezydent Sądu Obwodowego Franciszek Ksawery Spławski, burmistrz Aleksander Dworski ze swoim zastępcą Franciszkiem Dolińskim, starosta Józef Lanikiewicz i wicemarszałek powiatu Władysław Czaykowski<sup>39</sup>. Gdy 29 VIII 1903 r. w hotelu Victoria żegnano przenoszonego do Sanoka katechetę gimnazjalnego ks. dr. Józefa Drozda nie tylko Polacy podnosili jego zasługi w pracy społecznej w Przemysłu, ale i ks. Makym Kopko (w imieniu Rusinów), oraz reprezentujący miejscowych Żydów dr E. Pordes<sup>40</sup>. Choćby te przykłady świadczą nie tylko o dużym poważaniu księży obu obrządków wśród inteligencji, ale i wzajemnej współpracy inteligencji bez względu na wyznanie czy religię. Przemysł pod tym względem na pewno nie był wyjątkiem.

**4. Laicyzacja czy konformizm?** Trudno jednak jednoznacznie odpowiedzieć, na ile uczestnictwo w nabożeństwach było wyrazem prawdziwej pobożności uczestników danych świąt, obchodów, manifestacji, a na ile wpisywało się w pewien charakterystyczny rys obyczajowy ówczesnego społeczeństwa. Chodzi w tym wypadku o «bywanie» na uroczystościach religijnych z powodów zwyczajowych, będących – jak doskonale to ujął w przypadku swoich rodziców i środowiska jasielskiego Eugeniusz Romer – «koniecznością życia reprezentacyjnego»<sup>41</sup>.

---

modły za spokój duszy wszelkich mężów naszych i błagającego o pomyślność i szczęście dla naszego narodu. Nadzwyczajna łagodność i słodycz w obejściu czynią go przystępnym i ośmielają każdego do prośby, a nieznanym nam przypadek, aby komuś czegoś odmówił». Postrzegano więc bp. Glazera jako wzór kapłana i uosobienie dobroci. I nawet wzięwszy pod uwagę, że przytoczony tekst napisano okolicznościowo z okazji sakry biskupiej, to z innych źródeł wynika, że bp Glazer był bardzo lubianym kapłanem (*Gazeta Przemyska*. 1887. Nr 13. Z. 21. VIII. S. 1).

<sup>37</sup> Na temat zaangażowania w pracy społecznej, ekonomicznej i kulturalnej księży rzymskokatolickich w diecezji przemyskiej w dwudziestoleciu zob. szerzej: ks. A. Szal, *op. cit.*, s. 166–178; Колб Н. «З Богом за Церкву і вітчизну»: греко-католицьке парафіяльне духовенство в Галичині в 90-х роках XIX століття. Жовква: Місіонер, 2015. S. 187–218.

<sup>38</sup> *Echo Przemyskie*. 1900. Nr 45. Z. 3. VI. S. 3.

<sup>39</sup> *Słowo Polskie*. 1899. Nr 9. Z. 11. I. S. 5; *Echo Przemyskie*. 1899. Nr 4. Z. 12. I. S. 3.

<sup>40</sup> *Słowo Polskie*. 1903. Nr 405. Z. 31. VIII. S. 6.

<sup>41</sup> Romer E. *Pamiętniki – Problemy sumienia i wiary*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, 1988. S. 35.

Konflikt z miejscowymi kapłanami, mającymi realny wpływ na swoich wiernych mógł mieć poważne konsekwencje. Poparcie miejscowej władzy religijnej było o tyle ważne, że mogło grozić obstrukcją, także towarzyską. Gdy 7 XI 1901 r. burmistrzem w Przemyślu wybrano dr. Franciszka Dolińskiego redakcja katolickiego «Echa Przemyskiego» w bardzo dosadnych słowach skomentowała ten wybór: «[...] nowy burmistrz nie tylko, że w życiu poprzednim nie manifestował się nigdy jako katolik ni słowem ni czynem, a zawsze obojętnym był dla przepisów wiary i Kościoła, lecz nadto przed rokiem dał publiczne zgorszenie przez pojedynek». Co więcej, zarzucano Dolińskiemu, że nie postarał się o zdjęcie kłątwy, jaką na niego rzuciły władze kościelne. Z tej przyczyny organ miejscowych rzymskich katolików pisał, że duchowieństwo nie mogło utrzymywać z nim żadnych kontaktów, tym bardziej – co podkreślono – że jego poprzednik był komandorem orderu papieskiego. Na koniec sugerowano elektowi, aby publicznie nie lekcewał przepisów kościelnych, bo został świeckim przywódcą miasta, gdzie rezyduje dwóch biskupów ordynariuszy<sup>42</sup>.

O ile jednak Doliński doszedł do porozumienia z miejscowymi przywódcami religijnymi w miarę szybko, tak ich pierwszoplanowym wrogiem był zdecydowanie *spiritus movens* przemyskich socjalistów – Herman Lieberman. W walce przeciwko niemu katolickie «Echo» chwyciło się wszystkich środków, szafując na prawo i lewo argumentami religijnymi, jak i tzw. patriotycznymi, odsądzając swego przeciwnika od czci i wiary, zwłaszcza podczas wyborów do Rady Państwa w 1907 r.: «Zdrajcą zatem wiary swojej, zdrajcą Kościoła jest każdy katolik, który oddał głos na wroga katolicyzmu, na socjalistę. [...] każdy, kto głos oddał na socjalistę, zdrajcą stał się własnej Ojczyzny, zdrajcą narodowej sprawy. Wszak socjalista szydzi z Ojczyzny, drwi z narodowej przeszłości, wyszydza nasze pragnienia niepodległości»<sup>43</sup>.

Zbyttna ingerencja kapłanów w życie osobiste wiernych oraz łączenie kwestii sumienia i polityki powodowało, że przy wzroście wykształcenia oraz zmianach mentalnych wiele osób odsuwało się od instytucjonalnego Kościoła. Nie był to problem nagminny, raczej jednostkowy, ale coraz bardziej widoczny przed I wojną światową. Zasygnalizował je także m.in. dorastający w drugim dziesięcioleciu XX w. Klaudiusz Hrabyc.

«W domu rodzinnym atmosfera w stosunku do zagadnień religijnych panowała umiarkowana. Matka przestrzegała wprawdzie form związanych z praktyką religijną, natomiast, jak dawno ją pamiętam, podkreślała zawsze nieukrywaną awersję w stosunku do duchow-

<sup>42</sup> Echo Przemyskie. 1901. Nr 90. Z. 10. XI. S. 1.

<sup>43</sup> Ibidem. 1907. Nr 41. Z. 23. V. S. 1. O niechęci miejscowych duchownych do siebie w swoich wspomnieniach wspominał i sam H. Lieberman: «W tym samym mniej więcej czasie duże kłopoty sprawiała mi walka miejscowego duchowieństwa katolickiego przeciwko przemyskim socjalistom. Nie orientowało się ono wcale co do istoty i celów ruchu socjalistycznego, a tak samo zgoła fałszywie oceniano moją osobę. W oczach duchowieństwa przemyskiego socjaliści byli skrajnymi bezbożnikami i rozsądnikiem najdikszej przewrotności moralnej. Obóz grupujący się wokół duchowieństwa katolickiego wydawał piśmko tygodniowe, pod nazwą «Echo Przemyskie». Na łamach tego tygodnika byłem często odzierany z sumienia i uczciwości, a socjaliści byli tam przedstawiani jako *odium generis humani*, jako plaga rodzaju ludzkiego» (zob. Idem. Pamiętniki... Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1996. S. 68). Na temat wzajemnych relacji pomiędzy hierarchami Kościoła rzymskokatolickiego a socjalistami zob. też: Chwałba A. Kościół katolicki a socjaliści polscy na przełomie wieku XIX i XX. *Studia Historyczne*. 1995. T. 38. Z. 1 (148). S. 55–71.

nych, księży, a szczególnie do zakonnic. Ojciec mój był sceptykiem i nigdy nie okazywał religijnej gorliwości»<sup>44</sup>.

Na zbyt dużą ingerencję biskupów i księży w życie szkoły wielokrotnie narzekał socjalistyczny «Nowy Głos Przemyski», pisząc, że klerikalizacja miejscowych gimnazjów trwająca od szeregu lat, propagowana była przede wszystkim przez dyrektorów szkół: «Najlepszym do pozyskania względów biskupich jest pocałowanie ręki jegomościa fioletowego i propagowanie myśli pobożnej, czyli bigoterii wśród uczącej się młodzieży. Kierownicy rządowych zakładów średnich szukają na każdym miejscu sposobności względem ksiąząt kościoła. Więc czy to będzie rocznica Skargi, czy wielkie nabożeństwo, zawsze ci wychowawcy wyciągają swe szyje, ażeby jak najprędzej spostrzec człowieka fioletowego i liznąć mu rękę»<sup>45</sup>.

Gazeta zarzucała miejscowym kierownikom szkół w dużej mierze obłudę i fałsz pod pozorem wychowania religijnego młodzieży, która obejmowała niemal wszystkie aspekty ich życia. Trudno nie zgodzić się z konstatacją redaktorów «Nowego Głosu Przemyskiego» tym bardziej, że dominacja Kościoła (zwłaszcza rzymskokatolickiego) w życiu społeczno-politycznym była w tym czasie ogromna. Niemniej jednak warto pamiętać, że poza Przemyślem i okręgiem drohobyckim, gdzie było więcej robotników, wpływy socjalistów nie były zbyt duże. Po latach Edward Horwath wspominał, że katolickie «Echo» i socjalistyczny «Głos» podgrzewały nieustannie atmosferę w Przemyślu, a bojowości obu redakcji nie złagodziła nawet publiczna dysputa odbyta między dr. Liebermanem a ks. infułatem Federkiewiczem<sup>46</sup>.

Jedyny zamach na życie biskupa galicyjskiego w tym czasie dokonał nie żaden robotnik, a ks. Paweł Kamiński. Był on greckokatolickim administratorem w Russowie, wdowcem i ojcem trojga dzieci, który ze względów dyscyplinarnych został przeniesiony na posadę prywatnego wikarego do Załucza nad Zbruczem. Jako człowiek mający problemy alkoholowe i skory do gier hazardowych, który często hulał w knajpach Stanisławowa, wielokrotnie był upominany i karany przez ordynariusza ks. Hryhorija Chomyszyna. Ostatecznie Kamiński, rozżalony na przełożonego wykorzystał 5 X 1911 r. zjazd duchowieństwa, które zebrało się w Stanisławowie w celu działania przeciw antyreligijnej propagandzie części polityków i publicystów ukraińskich. Po wiecu kapłan wdarł się do pałacu biskupiego i próbował pobić ordynariusza. Ostatecznie bp Chomyszyn nie wystosował skargi o zamierzone uszkodzenie ciała i gwałt publiczny, a ks. Kamiński był sądzony jedynie za nadużywanie alkoholu w miejscach publicznych. Ze względu na to, że dowiedziono, że oskarżony popadł w pijaństwo z powodu choroby, 18 I 1912 r. został uniewinniony od zarzutów. Może wynikało to z faktu, że ks. Kamiński pochodził z szanowanej rodziny parochów (jego ojciec był proboszczem w Wodnikach) i biskup starał się złagodzić skutki jego czynów, które rzucały cień na ogół duchowieństwa?<sup>47</sup> Pomimo koncyliacyjnego załatwienia

<sup>44</sup> Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 15352/II/1: Hrabek K. Z drugiej strony barykady. Spowiedź z kłeski. Lata 1902–1958. Wspomnienia i dzienniki... S. 114.

<sup>45</sup> Nowy Głos Przemyski. 1914. Nr 10. Z. 8. III. S. 1.

<sup>46</sup> Archiwum Państwowe w Przemyślu, zesp. 901, sygn. 33: Horwath E. Echa młodych lat. Ze wspomnień ucznia I gimnazjum w Przemyślu w czasach austriackich (1895–1902), k. 123.

<sup>47</sup> Kurier Stanisławowski. 1911. Nr 1362. Z 15. X. S. 1, 3; 1912. Nr 1377. Z 28. I. S. 2; nr 1380. Z 18. II. S. 2; Gazeta Kołomyjska. 1912. Nr 4. Z. 27. I S. 2. Ostatecznie ks. Kamiński na lamach pisma diecezjalnego przyznał się do błędu, oficjalnie przeprosił, oficjalnie przeprosił biskupa,

sprawy, bp Chomyszyn był w tym czasie mocno atakowany przez środowisko skupione wokół lwowskiego «Diła», a sprawa odbiła się szerokim echem w prasie galicyjskiej<sup>48</sup>.

Przypadek był to jednak odosobniony. Najczęściej prasa atakowała tych księży, którzy swoim brakiem taktu i kultury wywoływali konflikty, a nawet szerzyli zgorzniecie. Kiedy w lutym 1912 r. wybuchł strajk młodzieży w I Gimnazjum polskim w Kołomyi głównym winowajcą fermentu wśród uczniów starszych klas obwołano polonistę Bolesława Cichockiego, ale zaraz na drugim miejscu wymieniano katechetę ks. kanonika Stanisława Sokołowskiego<sup>49</sup>. Niezmiernie zasłużony dla środowiska przemyskiego katecheta I gimnazjum polskiego ks. dr Józef Drozd był jednym z ulubionych celów prasy socjalistycznej. Z powodu afery o posiadanie kochanki i nadmierną surowość wobec młodzieży wytoczono mu proces w Radzie Szkolnej Krajowej i ostatecznie przeniesiono w 1903 r. do gimnazjum w Sanoku<sup>50</sup>. Tam zdobył zaufanie władz, ale chłopcy mieli o nim jak najgorsze zdanie. Gdy ponownie mianowano go tymczasowym kierownikiem szkoły socjalistyczny «Promień» pisał o nim ostro: «... zostało gimnazjum sanockie zaszczycone “wszechstronnie wykształconym i kwalifikowanym” kierownikiem w miejsce dyrektora, mianowanego w osobie ks. Drozda, który zaraz z początku pragnął zaznaczyć, że jak w 1905 roku tak i w 1911 jest tylko Trepowem w sutannie. 16 godzin karceru, klauzula odejścia, chodzenie po stacjach studenckich (pod naciskiem księdza dyrektora zdarzało się, iż w jednym dniu zachodziło do jednego pomieszczenia po dwóch, trzech a nawet więcej profesorów), tamowanie rozwoju kółek naukowych w łonie Czytelni gimnazjalnej, zmuszanie profesorów i uczniów do regularnego uczęszczania na ranne nabożeństwa»<sup>51</sup>.

Również dyrektor gimnazjum samborskiego z lat 1874–1889 nie cieszył się popularnością. Był nim ksiądz grekokatolicki Tomasz Bawer – poseł do Sejmu Krajowego i do Rady Państwa. Gdy zmarł 4 VII 1894 r. tak napisała o nim w nekrologu «Gazeta Samborska»: «Zmarły był jako urzędnik nadzwyczaj ścisły i pracowity, zakroju absolutystycznego, kierował się zasadami stałymi i prawie bezwzględными, przez co nieraz był dla podwładnych i stron przykrym. Rusin z rodu i gr.-kat. kapłan nie cieszył się wcale popularnością u swych ziomków»<sup>52</sup>.

---

który mu czyn wybaczył, ale zabronił sprawowania funkcji kapłańskich na obszarze diecezji stanisławowskiej. Ks. Kamiński został przyjęty przez metropolitę Szeptyckiego do archidiecezji lwowskiej, gdzie otrzymał parafię.

<sup>48</sup> Zob. m.in. echa zamachu omawiane w «Dile» czy «Ruslanie» przedstawiane przez «Kurier Stanisławowski» – 1911. Nr 1363. Z. 22. X. S. 2; nr 1367. Z. 19. XI. S. 2; nr 1371. Z. 17. XII. S. 3; 1912. Nr 4. Z. 27. I. S. 2; nr 1379. Z. 11. II. S. 3. Na temat bpa Chomyszyna zob. szerzej: Єрємій О. *op. cit.*, *passim*.

<sup>49</sup> Gazeta Kołomyjska. 1912. Nr 6. Z. 10. II. S. 1.

<sup>50</sup> Zob. szerzej: Pudłocki T. Apostołowie wiary czy posłuszni urzędnicy? Księża obrządków rzymskokatolickiego i grekokatolickiego w przemyskim I Gimnazjum w latach 1867–1914. *Super omnia veritas. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Tadeuszowi Śliwie w 90. rocznicę urodzin i 50-lecie pracy naukowej* / red. Józef Wołczański, Stanisław Nabywaniec, Adam Szal. Lwów-Kraków: Wydawnictwo bł. Jakuba Strzemię Archidiecezji Lwowskiej ob. łac., 2015. S. 551–580.

<sup>51</sup> Promień. 1912. Nr 1–2. S. 41.

<sup>52</sup> Gazeta Samborska. 1894. Nr 8. Z. 15. VII. S. 3. Za to bardzo dobre wspomnienia o nim pozostawił Władysław Cichocki, podkreślając jego doskonałe przygotowanie merytoryczne i dydaktyczne – zob. Idem. Sambor przed pół wiekiem. Ku upamiętnieniu 40-ej rocznicy matury zdawanej w

**Zakończenie.** W realiach prowincji galicyjskiej, gdzie większość społeczeństwa była konserwatywna i raczej niechętna zmianom, księża odgrywali ogromną rolę nie tylko w środowiskach wiejskich, ale i miejskich. W okresie poprzedzającym I wojnę światową, kiedy na stolicach biskupich w Galicji zasiadali prężni, dobrze wykształceni i energiczni biskupi model księdza zaangażowanego w życie nie tylko parafii, ale i miejscowości, w której posługiwał był szeroko rozpowszechniony. Trudno jednoznacznie stwierdzić, na ile wzorce pożądane zarówno przez przełożonych, jak i przez część wiernych (aktywność w pracy duszpasterskiej, ale i na polu społecznym, kulturalnym, naukowym, umiarkowany i zgodliwy charakter, przystępność i otwartość na nowe formy współpracy z wiernymi) były autentycznie realizowane przez kapłanów, a na ile stanowiły pretekst do realizowania ich ambicji personalnych? Na pewno widać ogromne zaangażowanie zdecydowanie znacznej części księży (bez względu na wyznanie) w kreowanie życia publicznego w miastach i miasteczkach. To od ich postawy i poparcia zależało wiele czynników – czy dana idea, inicjatywa, towarzystwo czy przedsięwzięcie zakończyły się sukcesem, czy też klęską. Nie powinno to wywoływać zdumienia. Niezwykle trudno było znaleźć organ władzy zarówno samorządowej, jak i obywatelskiej, w którym nie zasiadali lub choćby nie posiadali swoich wpływów kapłani. Może dlatego jedynie socjaliści, uznający kwestie sumienia i wiary za prywatną sprawę danego człowieka, otwarcie sprzeciwiali się rosnącemu wpływowi Kościoła w Galicji, który obejmował przed 1914 r. rozmaite pola działalności – bynajmniej nie tylko kwestie religijne. Większość mieszkańców miast, nawet jeśli nie popierała poszczególnych księży ze względów osobistych (kwestie sympatii i animozji odgrywały w relacjach prowincjonalnych ogromną rolę), milcząco godziła się na taki stan rzeczy, swoje niezadowolenie wyrażając jedynie w prywatnych komentarzach, a nie publicznie.

## REFERENCES

- Bystrzycki, B. (1997). *Nad Sanem, nad zielonookim 1923–1939*, Poznań: Wydawnictwo Replika [in Polish].
- Chrząszcz, Cz. (2014). *Wychowawcy elit. Działalność katechetów galicyjskich szkół średnich w latach 1867–1918*, Kraków: Wydawnictwo M [in Polish].
- Chwalba, A. (1995). Kościół katolicki a socjaliści polscy na przełomie wieku XIX i XX, *Studia Historyczne*, (38, (1), 55–71 [in Polish].
- Cichocki, W. (1925). *Sambor przed pół wiekiem. Ku upamiętnieniu 40-ej rocznicy matury zdawanej w samborskim gimnazjum w czerwcu 1884 roku*, Kraków [in Polish].
- (1899–1904, 1907). *Echo Przemyskie* [in Polish].
- (1891). *Gazeta Jarosławska* [in Polish].
- (1892, 1910–1914). *Gazeta Kołomyjska* [in Polish].
- (1888). *Gazeta Przemyska* [in Polish].
- (1894). *Gazeta Samborska* [in Polish].
- Hoff, J. (2005). *Mieszkańcy małych miast Galicji Wschodniej w okresie autonomicznym*, Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego [in Polish].

---

samborskim gimnazjum w czerwcu 1884 roku. Kraków, 1925. S. 24–26. Warto pamiętać, że katecheci byli najczęściej jednymi z najbardziej aktywnych księży, angażując się w różne inicjatywy młodzieżowe, charytatywne, oświatowe i kulturalne. Zob. Chrząszcz Cz. *Wychowawcy elit...* S. 140–158, 233–271.



Hoff, J. (2003). Żydzi, Polacy i Rusini w małych miastach Galicji Wschodniej w drugiej połowie XIX w. Sąsiedzi, obcy, wrogowie?, *M. Nietyksza, A. Szwarz, K. Sierakowska (Red.). Społeczeństwo w dobie przemian. Wiek XIX i XX. Księga jubileuszowa profesor Anny Żarnowskiej*, Warszawa: Wydawnictwo DiG, 337–344 [in Polish].

(1904). Kalendarz Stanisławowski polski, ruski i żydowski, astronomiczny, gospodarski i domowy wypracowany na południk stanisławowski na rok zwyczajny 1905, Stanisławów [in Polish].

Kolb, N. (2015). «Z Bohom za Tserkvu i vitchyznu»: hreko-katolytske parafialne dukhovenstvo v Halychyni v 90-kh rokach XIX stolitia [«With God for the Church and the country»: Greek-Catholic parish clergy in Galicia in the 1890s], *Zhovkva: Misioner* [in Ukrainian].

Korolevskiy, K. (2014). Mytropolyt Andrei Szeptytskyi (1865–1944) [Metropolitan Andrei Sheptytskyi (1865–1944)], *Lviv: Svichado* [in Ukrainian].

Krochmal, A. (1995). Regulacje prawne między kościołem łacińskim a cerkwią greckokatolicką w metropolii lwowskiej w okresie autonomii galicyjskiej, *Rocznik Historyczno-Archiwalny*, (10), 161–173 [in Polish].

Krzywiński, S. (2003). Działalność duszpasterska Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego w latach 1899–1924, *Przemysł: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej* [in Polish].

(1896). *Kurier Przemyski* [in Polish].

(1911–1912). *Kurier Stanisławowski* [in Polish].

Liebermann, H. (1996). *Pamiętniki*, Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe [in Polish].

(1913–1914). *Nowy Głos Przemyski* [in Polish].

Olszewski, D. (1996). *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa: Pax: Instytut Tomistyczny Ojców Dominikanów [in Polish].

Orlevych, I., Kyrychuk, O. (2018). *Lvivskiy Stavropihiiskiy instytut (1788–1914). Rol u suspilno-politychnomu, kulturnomu ta relihiinomu zhytti ukraintsiv Halychyny* [Lviv Stauropian Institute (1788–1914). Role in the social-political, cultural and religious life of Ukrainians in Galicia], *Lviv: Lohos* [in Ukrainian].

Orlevych, I. (Ed.). (2016). *Natsionalna identyfikatsiia ukraintsiv Halychyny u XIX – na pochatku XX stolittia (evolutsiia etnonima)* [National identification of Ukrainians in Galicia in the 19<sup>th</sup>-early 20<sup>th</sup> century (evolution of the ethnonym)], *Lviv: Lohos* [in Ukrainian].

Osadczy, W. (2000). Kler katolicki obu obrządków wobec polsko-ruskiej rywalizacji w Galicji Wschodniej w XIX i XX wieku, *Prace Komisji Środkowoeuropejskiej PAU*, (7), 75–91 [in Polish].

Osadczy, W. (1999). *Kościół i Cerkiew na wspólnej drodze. Concordia 1863. Z dziejów porozumienia między obrządkiem greckokatolickim a łacińskim w Galicji Wschodniej*, Lublin: Wydawnictwo KUL [in Polish].

Osadczy, W. (Red.) (2011). *Święty Arcybiskup Lwowa Józef Bilczewski. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej poświęconej św. Józefowi Bilczewskiemu arcybiskupowi metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego, w 150. rocznicę urodzin i 5. rocznicę kanonizacji, 18–21 listopada 2010 roku*, Lublin: Wydawnictwo KUL; *Lwów: Wydawnictwo bł. Jakuba Strzebię Archidiecezji Lwowskiej ob. łac.* [in Polish].

Prakh, B. (2015). *Dukhovenstvo Peremyskoj yeparkhii ta Apostolskoj administraciji Lemkivshchyny, t. 1: Biograficzni narysy (1939–1989)* [Clergy of the Diocese of Peremyshl and the Apostolic Administration of Lemkivshchyna], *Lviv: Vydavnytstvo Ukrainkoho katolytskoho universytetu* [in Ukrainian].

(1912). *Promień* [in Polish].

Pudłocki, T. (2015). *Apostołowie wiary czy posłuszni urzędnicy? Księża obrządków rzymskokatolickiego i greckokatolickiego w przemyskim I Gimnazjum w latach 1867–1914*, J. Wołczański, S. Nabywaniec, A. Szal (Red.). *Super omnia veritas. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Tadeuszowi Śliwie w 90. rocznicę urodzin i 50-lecie pracy naukowej*, Lwów-Kraków: Wydawnictwo bł. Jakuba Strzemię Archidiecezji Lwowskiej ob. łac., (551–580) [in Polish].

Pudłocki, T. (2009). *Iskra światła czy kopcząca pochodnia? Inteligencja w Przemysłu w latach 1867–1939*, Kraków: Historia Jagellonica [in Polish].

Pudłocki, T. (2015). *Katecheci gimnazjalni obu obrządków katolickich w Galicji Wschodniej w II połowie XIX wieku: razem czy osobno?*, *Istoria religii v Ukraini: naukovy shchorichnyk*, (I), 173–189 [in Polish].

Pudłocki, T. (2016). *Recenzja: Czesław Chrzęszcz, Wychowawcy elit. Działalność katechetów galicyjskich szkół średnich w latach 1867–1918*. Kraków 2014, Wydawnictwo M, ss. 394, *Kwartalnik Historyczny*, (123, (2), 388–393 [in Polish].

Pudłocki, T. (2004). *Rola bpa Józefa Sebastiana Pelczara w życiu kulturalnym Przemysła*, *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*, (131), 137–151 [in Polish].

Romer, E. (1988). *Pamiętniki – Problemy sumienia i wiary*, Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak [in Polish].

(1894). *Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. Premisliensis pro anno Domini 1894, Praemisliae* [in Latin].

(1893). *Shematycm klyra eparkhiy peremyckoy, Peremyshl* [in Ukrainian].

Shchurat, V. (1927). *Vladyka – hromadianyn (Kilka spomyniv pro Konstantyna Chekhovycha)* [The bishop – the citizen (A few memories about Kostantyn Chekhovich)], *Український Голос*, (17, 24), 3–4 [in Ukrainian].

(1899, 1903, 1913). *Słowo Polskie* [in Polish].

Szal, A. (2005). *Duchowieństwo diecezji przemyskiej o. ł. w latach 1918–1939*, Przemysł: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej [in Polish].

Świątek, A. (2014). *Gente Rutheni, natione Poloni. Z dziejów Rusinów narodowości polskiej w Galicji*, Kraków: Księgarnia Akademicka [in Polish].

Waltoś, M. (2014). *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu w latach I wojny światowej* (T. Pudłocki, A.S. Więch red.). *Prowincja galicyjska wokół I wojny światowej – konteksty, porównania, przykłady*, Przemysł: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu, 139–165 [in Polish].

Wierzbieniec, W. (1994). *Społeczność żydowska Przemysła w latach 1918–1939*, Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej [in Polish].

Wójtowicz-Huber, B. (2008). *«Ojcowie narodu». Duchowieństwo greckokatolickie w ruchu narodowym Rusinów galicyjskich (1867–1918)*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego [in Polish].

Wołczański, J. (2017). *Arcybiskup Józef Teodorowicz (1864–1938). Studia i materiały*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II [in Polish].

Wołczański, J. (2004). *Listy arcybiskupa Józefa Teodorowicza do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1900–1923 (cz. II: 1901–1914)*, *Przegląd Wschodni*, (9, 2), 379–431 [in Polish].

Wołczański, J. (1998). Listy biskupa Leona Wałęgi do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1900–1922, *Nasza Przeszłość*, (90), 181–386 [in Polish].

Wołczański, J. (Ed.). (2016). Nic dla siebie, wszystko dla Boga i bliźniego. Święty arcybiskup Józef Bilczewski we wspomnieniach, Kraków – Lwów: Wydawnictwo błogosławionego Jakuba Strzemię Archidiecezji Lwowskiej ob. łac. [in Polish].

Wołczański, J. (Ed.). (2005). Święty Józef Sebastian Pelczar (1842–1924). Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II [in Polish].

Yehreshii, O. (2006). Yepyskop Hryhorii Khomyshyn: portret relihiino-tserkovnoho i hromadsko-politychnoho diiacha [Bishop Hryhoriy Khomyshyn: a portrait of a religious-church and public-political figure], Ivano-Frankivsk: Nova Zoria [in Ukrainian].

### **Tomasz PUŁOCKI. The role of clergy and religion in the provincial cities of the Ukrainian-Polish border before the First World War**

In the reality of the Galician province, where the majority of the society was conservative and rather reluctant to change, priests played a huge role not only in rural but also urban environments. The author tries to answer the question to what extent the models desired by both superiors and some of the faithful (activity in pastoral work, but also in the social, cultural and scientific fields, moderate and agreeable character, accessibility and openness to new forms of cooperation with the faithful) were genuinely realized by priests, or were a pretext for realizing their personal ambitions. The postulates of the *Rerum Novarum* encyclical and the new generation of bishops that formed the Galician episcopate at the beginning of the 20<sup>th</sup> century put a pressure on priest to be much more engaged in pastoral work than before. It was a time when one can see that the priests had a significant role in creating public life in cities and towns. It was on their attitude and support that many factors depended - whether a given idea, initiative, company or undertaking ended in success or failure. It should not be surprising. It was almost impossible to find an organization where priests were not a part of or at least were not influential between the members. Their most «visible» enemies were socialists who considered the issues of conscience and faith as a private matter. The socialists were the only ones who openly opposed the growing influence of the Church in Galicia, which before 1914 encompassed various activities – by no means only religious issues. But still, it is hard to say what about the attitude of the majority of the city dwellers. Even if they did not support individual priests for personal reasons (issues of sympathy and animosity played a huge role in provincial relations), tacitly agreed to this state of affairs, expressing their dissatisfaction only in private comments, and not in public.

*Keywords:* clergy, religion, Galicia, public space, social activity.

### **Томаш ПУДЛОЦКІ. Роль духовенства й релігії в провінційних містах українсько-польського пограниччя перед Першою світовою війною**

У галицькій провінції, де більшість суспільства була консервативною і часто неохочою до змін, священники відігравали величезну роль не тільки в сільських, але й в міських середовищах. Автор робить спробу відповісти на питання, наскільки моделі священничої діяльності на які очікували як духовна ієрархія та віруючі (активна душпастирська праця, робота в суспільній, культурній, науковій сферах, а також поміркований і приємний характер, доступність і відкритість до нових форм співпраці з вірними) були реалізовані священниками, і якою мірою вони були приводом для

досягнення особистих амбіцій. Постулати енцикліки «*Rezum Novarum*» та нового покоління єпископів, які створили галицький єпископат на початку XX ст., змусили священників більше брати участь у душпастирській роботі. Також підкреслено причетність значної частини священників (незалежно від їхнього віросповідання) до формування суспільного життя у містах та селах. Саме від їхнього ставлення та підтримки залежало багато факторів, незважаючи на те, як закінчувалася певна ініціатива/захід – успіхом чи невдачею. Надзвичайно важко було знайти як орган самоврядування, так і місцевої влади, в якому б не було священників чи на які б вони не мали впливу. Вочевидь тому соціалісти, котрі вважали питання совісті й віри приватною справою кожної людини, відкрито виступали проти зростання впливу Церкви в Галичині, яка до 1914 р. охоплювала різні позарелігійні сфери діяльності. Вказано, що більшість мешканців міст, навіть якщо не підтримували священників з особистих причин (питання співчуття та ворожнечі відігравали величезну роль в провінційних відносинах), мовчки погоджувалися з такою ситуацією, висловлюючи своє невдоволення лише в приватних розмовах.

*Ключові слова:* духовенство, релігія, Галичина, публічний простір, суспільна діяльність.